

**Cena Kurjera
WE LWOWIE**

Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 " 20 "
Miesięcznie 1 " 20 "
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct
miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 " 60 "
Miesięcznie 1 " 60 "
Za granicą kwartal-
nie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Ko-
respondencje prywa-
tne — za każdy wiersz
12 c. Reklamy w ru-
bryce „nadstawne“ za
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwró-
cają się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Bewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwiński Bolesław**.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Reginy panny.
Jutro: Narodzenie NMP.
Pojutrze: Gorgoniusza m.

Grecko-katolickie:
Adryana.
Pymena.
Mojsaja.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3. — Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jele-
nie, kozły (rogacze), lisy, bażanty, kuropatwy, słonki,
przepiórki, dzikie gołębie, drożdże i pardwy, jarzabki, cie-
trzewie i guszcze, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 32 m.
Zachód " o 6 g. 22 m.
Barometer 763. Pogoda.

Walne zgromadzenie Towarzystw rolniczych w Krakowie.

(Sprawozdanie naszego specjalnego korespondenta).

Kraków 5. września. Drugi dzień zjazdu rolników był właściwie inauguracyjnym, gdyż wczorajszy uważać należy jako wykład naukowy prof. Pańkowskiego, zaproszonego przez komitet Tow. roln. krakowskiego.

Dzisiaj zgromadzili się delegaci w pełnej niemal liczbie. Uczestników było około siedmiesięciu kilku. Hr. Artur Potocki, prezes Tow. roln. krakowskiego, zaprosił uprzejmie do prowadzenia obrad ks. Sapiełę, który obejmując przewodnictwo, przedstawił zgromadzeniu hr. Kazimierza Borkowskiego jako komisarza rządowego i szereg delegatów Towarzystw rolniczych i tym pokrewnych jakoto ogrodniczych, sadowniczych i pszczelniczych na zjazd przybyłych. Następnie powitał księżę poła śląskiego Cięciałę i delegatów Towarzystwa gospodarskiego w Poznaniu pp. Maksymiljana Jackowskiego, Żółtowskiego, Krasuckiego i Stanisława Kurnatowskiego.

Otwierając zgromadzenie zaznaczył ks. Sapieha fakt niezwykle a radosny, że członkowie towarzystw obu odczuli potrzebę wzajemnego porozumienia się w kwestjach dla kraju pierwszorzędnej znaczenia i podziękował za zaufanie jakim go obdarzono powierzając mu przewodniczenie w tem poważnym zebraniu.

Imieniem Tow. gospod. w Poznaniu powitał zebranych p. Maksymilian Jackowski niosąc od Wielkopolan gorące pozdrowienie, hołd i uznanie pracy braci zgromadzonych na wystawie krakowskiej. „Wasze powodzenie jest naszą radością, z rozkoszą prawdziwą przypatrujemy się postępowi waszej pracy organicznej, wysoko cenimy zaszczyt jakim obdarzyliście nas, ofiarując urząd sędziów w poszczególnych działach wystawy. Uznanie prawdziwe mamy dla waszej pracy na polu oświaty ludu rolnego i około zakładania* „Kółek rolniczych“, z których zgromadzenia właśnie wracamy. Na obliczu poczciwem włościan maluje się poczucie samodzielności, godności narodowej i odwagi cywilnej. Nasze (wielkopolskie) „Kółka rolnicze“ są zorganizowane od dawna, jesteśmy przekonani, że przy dalszych zabiegach i wytrwałości wasze jeżeli nie ubiegą naszych, to zrównają się z niemi. Zwracam waszą uwagę szanowni panowie na „Bank ziemski“ w Poznaniu, którego doniosłość i znaczenie są wam dobrze znane. Nie chodzi o ratowanie ludzi, lecz wspólnej naszej ziemi, usuwającej się nam ustawicznie z pod stóp pod wpływem nacisku dłoni teutońskiej. Obowiązkiem każdego Polaka jest ratować każdą piędź ziemi, przyjsię z pomocą akcji Banku ziemskiego.

Pod wpływem pamiątek tego starożytnego grodu mimowoli duch nasz wyrwa się na wyżyny, z których widzimy wspaniałą postać króla rolnika zakutego w żelazną zbroję i odpierającego najezdniczków. Oby te wspomnienia zachęcały nas do dalszej a wytrwałej pracy w chwili, kiedyśmy odłożyli zbroję, a miecz przekuli na lemiesz. Nie dajmyż mu zardzewieć, niechaj lśni blaskiem potęgi i chwały całemu światu w oczy.

* Szanowny delegat poznański przypisuje nie będąc dobrze poinformowanym zasługę w tym względzie Towarzystwu gospodarskiemu, podczas gdy przeważnie jest to zasługa innych. (Przyp. koresp.)

Tymi kilku wyrazy kończę i życzę Wam powodzenia!

Podaliśmy to krótkie, z serca podyktowane przemówienie w kilku najważniejszych punktach, za które zgromadzeni rolnicy odwdzięczyli się mowcy gorącymi oklaskami.

Przystąpiono do porządku dziennego. Docent uniwersytetu lwowskiego p. Stanisław Starzyński odczytał na statystycznych danych oparty referat „o ekonomicznym znaczeniu subwencji państwowych“, w którym wykazał niedostateczność i nieproporcjonalność subwencji rządowych udzielanych Galicji w porównaniu z innymi krajami koronnymi i ustawiczne ich z roku na rok obniżenia. Referent Tow. gosp. lwowskiego wykazał dalekie rezultaty osiągnięte subwencjami, mianowicie założenie 20 obór zarodowych pełnej krwi, 9 pół krwi i ustanowienie 140 buhajów dla użytku gospodarstw włościańskich. Referent zakończył zajmujący swój wykład szeregiem rezolucyj, mianowicie:

1. Walne zgromadzenie obu krajowych Tow. rolniczych wyraża przekonanie, że do pomyślnego rozwoju kultury krajowej w różnych jej działach niezbędnym jest systematyczne a hojne popieranie i subwencjonowanie ze skarbu państwa; i że rząd zechce w uznaniu powyższej potrzeby rozwijać czynność subwencyjną coraz szerzej i konsekwentniej.

2. Walne zgromadzenie wypowiada życzenie i oddaje się nadziei, że ciała reprezentacyjne kraju naszego jako to Sejm krajowy i Koło polskie w Radzie państwa nie spuszcza z oka sprawy subwencyjnej, lecz zawsze będą czuwać, aby przy wymierzaniu subwencji potrzebom kraju naszego stało się zadość, i że będą wspierać komitety w staraniach ich u rządu.

3. W. zgromadzenie wyraża życzenie, aby komitety obu Tow. gospod.

a) czyniły ciągłe starania, ażeby z kwoty przeznaczanej corocznie na subwencje dla całego państwa, Galicja otrzymywała najmniej czwartą część,

b) aby rozdawnictwo subwencji zostało więcej skoncentrowanem co do kierunków, a w obrębie tychże by nastąpiła pewna komulacja sum udzielanych poszczególnym przedmiotom subwencjonowanym.

c) aby komitety starały się uzyskać dla siebie prawo swobodnego *vivement* funduszami subwencyjnym i w obrębie każdego działu,

d) aby subwencje przeznaczone dla ważniejszych działów, zostały wyraźnie za stałe uznane i minimalna wysokość udzielanej sumy by była również stale określona,

5) aby komitety starały się skłonić rząd do uzyskania zezwolenia Rady państwa na wydawanie przyznaných w *Ordinarium* budżetu państwowego subwencji; na rok pewien także za czynności i roboty przedsięwzięte aż do 31. marca roku następnego; oraz, aby komitetom wolno było czynić z funduszy rządowych wydatki na przedmioty stale subwencjonowane także i przed uchwaleniem budżetu na rok bieżący, pod warunkiem ewentualnego zwrotu.

Rezolucje te przyjęto wszystkie bez dyskusji, *en bloc*.

Z kolei nastąpił referat p. Przeclawa Sławińskiego: o uprawie roślin pastewnych (mieszanki) podsiewów i trawy. Mowca w wykładzie jasnym i jedynym, opartym na doświadczeniu własnym zaznaczył potrzebę konieczną zwrócenia się na ten dział gospodarstwa rolnego, u nas zanie-

dbanego. Na polu konkurencyjnym z Węgrami zbożem zagranicznym, walki nie wytrzyma rolnictwo nasze, zdaniem mowcy, a dodatnie zwiększenie pastewności i wzrost idących za tem gospodarstw mlecznych i przedsiębiorstw handlu mięsem, oto pole, na które szczególną zwrócić obecnie uwagę należy.

W doborze roślin i nasion pastewnych, radzi mowca być bardzo ostrożnym, doświadczalni rządowych wprowadzić na te produkty nie ma, wie jednak z długoletniego doświadczenia, że nasiona pastewne zagraniczne, tyle zachwalane i reklamowane u nas się nie udają wcale, lub bardzo lichy i pieniądze na nie są groszem wyrzuceniem za okno. „System Wagnerowski“ gdzieindziej, jak w Austrii niższej i wyższej dobry, uważa także u nas za nie do zastosowania. Mowca wniósł wreszcie rezolucję: „Walne zgromadzenie obu tow. gospod. wezwie rząd do udzielania subwencji dla stacji doświadczalnych“.

Czwartym punktem dzisiejszego posiedzenia był referat hr. Stefana Zamojskiego „O chowie koni włościańskich“. Referat ten, odczytany z *Roelnika*, jest wynikiem obrad oddziału jarosławskiego, którego imieniem wnosi szereg wniosków dotyczących poprawy chowu koni chłopskich. W wywiązanej dyskusji, w której p. Gorajski postawił wniosek o postaranie się w drodze ustawodawczej o opodatkowanie ogierów nielicencjonowanych, a p. Skarbek-Borowski żądał wyjednania ustawy o przymusowym kastrowaniu ogierów do rozplodu niezdolnych, brali jeszcze udział pp. Pańkowski, Sołowij, Świeżawski i prof. Kahane. Uchwalono wreszcie odesłanie wszystkich wniosków, nie wchodząc w dyskusję szczegółową do komitetów tow. gospod. we Lwowie i Krakowie z poleceniem, aby te zawiadomiły o nich towarz. rolnicze w kraju i przesyłały do wiadomości rządu.

Ostatnim punktem drugiego dnia zjazdu rolników był referat p. Stanisława Jędrzejowicza „O spółkach nabiałowych“. P. J. zaznaczył w swym wykładzie, iż żadna gałąź gospodarstwa rolnego nie rentuje się tak dobrze, jak mleczne, jeżeli sobie zbyt stały zapewnić zdola. P. J. wskazał Danję wywozującą corocznie produktu mlecznego za 30 milionów marek i sąsiednie Węgry, jako żywe przykłady, do jakich świetnych rezultatów dobrze prowadzone gospodarstwa mleczne doprowadzić mogą. Wyrwanie handlu produktem mlecznym z rąk żydowskich, którzy towar galicyjski za granicą zdyskredytowali, zakładanie spółek mleczarskich i założenie dwu stacji we Lwowie i Krakowie jako miejsce eksportu i zbytu, oto cel, do którego powinniśmy teraz dążyć. Referent zakończył wniesieniem rezolucji następującej treści:

Zgromadzenie uchwalić raczy:

„Poleca się komitetowi obudwu tow. rolniczych, aby we właściwej drodze i za pomocą środków w powyższym referacie wskazanych, tą ważną sprawą gospodarstwa nabiałowego w kraju, gorliwie zaopiekować się raczyły.

Następnie uchwalono następujące trzy wnioski p. Kozłowskiego:

Walne zgrom. obu towarzystw rolniczych poleca komitetowi tow. gosp. i tow. rolniczego krakowskiego wystosowanie do Koła polskiego i ministerstwa rolnictwa petycji, wykazującej potrzebę szybkiego uchwalenia ustawy w moc której:

1) zaprawianie sztucznego masła niezdrowymi substancjami, podlegałoby surowym karom.



2) sprzedaż wszelkich mięszanin inne składniki, jak ściśle mleczone zawierających pod nazwą masła, byłaby zakazana,

3) żandarmerję i inspektoraty targowe, otrzymałyby polecenie energicznego nadzoru w tym kierunku.

Na tem porządek dzienny wyczerpano, a ks. Sapięha zamykając drugi dzień zjazdu. powiadomił zgromadzonych, że p. Zieliński z Białej, złożył dzisiaj na jego ręce referat, będący w ściśleym związku z obradami, toczącymi się właśnie i jeżeli komitet uzna go za stosowny, jutro zostanie zgromadzeniu przedłożony.

Dzisiaj o godz. 5, popołudniu nastąpi na placu wystawy premjowanie bydła. (Patrz: „wystawa krajowa“).

Jutro trzeci i ostatni dzień zjazdu. (b).

Z pierwszej wystawy sztuki polskiej w Krakowie.

I. Z dniem 1. września otwarto podwoje Sukienic dla pierwszej wystawy krajowej sztuki polskiej. Pierwotny zamiar komitetu, urządzenia osobnego pawilonu dla sztuki na placu wystawy, wobec warunków, w jakich dzieła sztuki wystawione być muszą, okazał się niemożliwym. Brak odpowiednich ubikacyj po za salami Tow. przyj. sztuk pięknych, a może i brak przedsiębiorczości u nas skazał na usunięcie pawilonu sztuki z placu wystawy, a na pomieszczenie go w salach Sukienic, które, jak się pokazuje, nie tylko że nie wszystkim warunkom odpowiadają, ale wprost za ciasnymi okazały się. Strata, jaką artyści, publiczność i akcjonariusze Towarzystwa przez kontrabandowe wejście pawilonu sztuki w granice akcyjnego Towarzystwa ponoszą, da się krótko, w kilku słowach określić. Artyści nie zyskują przez ten czas jednego miejsca zbytu więcej, publiczność za opłatą wejścia na plac wystawy nie korzysta z pawilonu sztuki, ale chcąc ją zwidzić nowy bilet płacić musi, a akcjonariusze Towarzystwa są pozbawieni statutu przyznanego im prawa korzystania z wolnego wejścia na nieustającą wystawę — akcja ich bowiem nie ma najmniejszego waloru. Ale nie ma róży bez cierni. Skoro nie mogło być inaczej, przyjmijmy więc starania komitetu i ciężką jego pracę około uświetnienia tego dzieła i przynajmniej najlepszą chęć jego, z jakimi się starał utworzyć tę pierwszą wystawę sztuki polskiej. — Pomnikowe znaczenie, jakie w historii sztuki naszej dzisiejsza wystawa nakreśla, nie da się pominąć również bez swoich stron ujemnych, które żadną miarą uwagi ująć nie mogą. Celem wystawy działu tego jest wszakże nie tylko otwarcie pola dla artystów do popisu w obec całego kraju, ale i „uwidocznienie działalności artystycznej z ostatnich lat dwudziestu!“ Zamiarem przeto komitetu było przed oczy publiczności

przeprowadzić całą tę sztukę z lat ostatnich w całej pełni i rozwoju, przekonać się, który dział sztuki nad inny wyrasta, który ma warunki racjonalnego rozwoju a który jest u nas li tylko kwiatem egzotycznym. Pod tym względem brak absolutnie tej okrągłej całości i pełni. Komitet tutaj przeoczył cel wytknięty, a wysunął natomiast dziwnym zbiegiem okoliczności jedynie tych, którzy umieli w własnym, a dobrze zrozumianym interesie choćby ze szkodą dla sztuki i z pominięciem godności osobistej, narzucić się oczom publiczności. Brak tej całości nie tyczy się bynajmniej tych żyjących a ciągłą nieobecnością na wystawach dzieł sztuki świeżących artystów, lecz stanowczo żal na tem miejscu należy komitetowi wyrazić o pominięciu przedwcześnie zgłoszonych artystów, którzy sine qua non reprezentowani być winni. Między innymi że tylko wymienię kilku jak: Paris Filippi, Wojciech Grabowski, Hercisz, Sokołowski, Maurycy Gotlieb i Kotsis. Bo przecież przypadkiem znajdujące się prace tych dwóch ostatnich artystów na obecnej wystawie co najmniej dobrze świadczą o właściwym kierunku i talencie ich twórców.

W znacznej liczbie wystawiane prace artystów żyjących, a zatem idących w ślad z postępem nie działają na widza w sposób dający mu łatwość porównania z pracami artystów umarłych w ciągu ostatnich lat dwudziestu, a wystawa na tem traci cel do którego dążyła.

Lecz odwróćmy kartę; rzucmy zasłonę na niekorzystnie z po za bogatych makat wyglądające szczegóły, niemiłosiernie każdej wystawie towarzyszące, a rzucmy okiem choćby a vol d'oiseau na rozległe sale, w których jednak tak ciasno, że nie wiesz już ani o obrazku ani posążku więcej. Z tego punktu widzenia sale wydadzą się świętecznie strojnymi salonami, z bogatych makat i gobelin bije blask świetności i nawet mimo niestrzepanych z kurzu rzeźb i niewernikowanych świeżo obrazów odnosi się wrażenie jakiejś podniosłości, wielkości, które dopiero po pewnym przeciągu czasu opanować się zdola. — I cóż wpływa na to korzystne wrażenie jakie odnosimy z wystawy sztuki? O to przede wszystkim przeważna ilość istic doborowych płócien którym towarzyszy artystyczne i prawdziwie gustowne ich rozwiązanie. Przedsiwonek zasypyany utworami duża otoczonemi zielenią. Dalej salka dla akwari i rysunków, prawdziwe cacko pełne strojności, gdzie na wstępie przywita widza stary „Kossak“ swemi Mohortami, Ulanami i Banderją krakusów kąpiącą się w złotej od słońca kurzwie i gdzie potężny geniusz Grotgera ponurem spogląda dramatami. Dalej sala zawieszona, miejscami aż po sam strop, obrazami olejnymi i narzeczcie salka zwana galerją Dąbskich, gdzie w podkole umieszczono portrety z pomiędzy których największą cyfrę stanowią portrety marszałków. Wracając przez te sale, nęci przechodnia widokiem bogactwa i przepychu boczna sala, w której pomieszczono projekta architektoniczne, a dalej sale Muzeum narodowego centra-

lizujące czło wystawy naszej. Tam to „Hold“ Matejki i „Pochodnie“ Siemiradzkiego, tam Brandt, Kossak i Gładjator Welońskiego. A mimo że w przeważnej części z dziełami temi nawet ogół publiczności naszej jest dobrze poznajmiony, sala ta stanowi styżny punkt wszystkich miłośników sztuki, tak wielce różniących się w swoich zapatrywaniach, którzy dzięki tym mistrzom za honorową salę wystawy uważać nie przestali.

General Ernot.

Jeżeli powiemy czytelnikom naszym, że mianowany generalnym pełnomocnikiem cara Aleksandra III. general lejtnant Ernot jest jednym z najgorętszych zwolenników zmarłego generała Rościława Fadejewa, nie ma już potrzeby bliższego charakteryzowania tego powiernika carskiego. Zresztą osoby, które bliżej znają „jedynego“ regenta Bułgarii, przedstawiają go jako człowieka wykształconego, dobrego, odznaczającego się rozwagą i energją.

W ostatniej wojnie rosyjsko-tureckiej nie liczył jeszcze lat 50, był więc obok Skobelewa jednym z najmłodszych generalów armji carskiej i dowodził 11 dywizją piechoty, należąca do 11 korpusu księcia Szachowskiego. Jakoż nie znalazł w czasie tej wojny sposobności do okazania zdolności strategicznych. Dywizji jego, składającej się z pułków Selengińskiego, Jakuckiego, Ochockiego i Kameczackiego, dostały się w udziale tylko drobniejsze zadania. Dlatego też dywizja 11 pod koniec wojny na wiosnę 1878 wykazująca najmniej strat w ludziach otrzymała od wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza rozkaz, by bezwzględnie wrócić przez Dunaj do Rumunji i obsadzić Bukareszt, gdy rokowania pokojowe wdrożone przez hr. Ignatięwa zagrażały naprężeniem stosunków między Rosją a Rumunją. Jak wiadomo car zażądał od Rumunji zwrotu Besarabji, a gabinet rumuński nie zgodził się na to żądanie i oświadczył, że się postara o interwencję mocarstw europejskich. Wtedy to ks. Gorczaków notą z dnia 3 kwietnia zagroził okupacją Rumunji i zabranieniem Besarabji przemocą.

Dnia 8 kwietnia istotnie korpus 11 wkroczył do Rumunji, a w kilka dni armja rumuńska bez bitwy cofnęła się na prawy brzeg Aluty. Na lewym zaś brzegu general Ernot czynił przygotowania do ataku, które spowodowały księcia Karola do wypowiedzenia sławnego zdania: „można zniszczyć armję rumuńską, ale nie można jej rozbroić“.

Tymczasem kongres berliński rozpoczął swoje czynności i rozwiązał nieporozumienie między

DZIEWIĄTKA KIER.

PRZEZ
B. L. FARJEONA.
Część pierwsza.

(Ciąg dalszy.)

Oskarżony wedle przyjętego przez się sposobu postępowania zadał kilka tylko pytań Idzie White:

— Czy wiesz, że chodzi tu o moją głowę?

— Tak jest.

— I że zeznanie twoje potępi mnie całkowicie?

— Cóż z tego? wszak powiedziałam tylko prawdę.

— Utrzymujesz więc, że żona moja nazywała mnie nędznikiem podczas naszego ostatniego widzenia się i mówiła, że pragnę jej śmierci?

— Tak jest.

— Czyś dobrze widziała twarz moją wtedy, gdy — jak utrzymujesz — gasilem gaz w przedpokoju?

— Ponieważ musiałeś pan wspiąć się na palce i całe światło padało ci przy tem na twarz, widziałem ją tak dobrze, jak w tej chwili.

— W takim razie nie potrzebuję już o nic więcej cię pytać.

Na tem się skończyło przesłuchiwanie świadków i sąd przerwał posiedzenie do dnia następnego.

Ustęp z codziennego pisma londyńskiego.

Sprawa Laytona zakończyła się wczoraj wieczor bardzo późno w sposób wcale nieoczekiwany.

Sprawa ta budziła do najwyższego stopnia ciekawość publiczności, która oczekiwała z obawą i niepokojem obrony oskarżonego. Obrona ta była o tyle niezręczną, o ile niepojętą. Oskarżony oświadczył zaraz na wstępie, że nie przedstawi żadnych świadków ze swej strony. Większość zaś tych co świadczyli przeciwko niemu czyniła zeznania sumiennie i uczciwie, a jeżeli słowa ich były niezgodne z prawdą, to winię w tem trzeba jedynie ludzkie pozory, które wprowadziły ich w błąd. Co do idy White, to oskarżony sądził, iż działała raczej pod wpływem dziwnego jakiegoś uprzedzenia niż złej woli względem niego. Widziano już nieraz ludzi, którzy byli w tak okropnem położeniu jak on obecnie, a którzy jednak nie mogli dowieść swej niewinności. Niekiedy zaś znowu poczucie honoru lub zwykłej uczciwości nie pozwala bronić się człowiekowi, niesprawiedliwie obwinionemu. W takim właśnie wypadku on się znajduje i zmuszony jest zachować jak najzupełniejsze milczenie w całej tej bolesnej sprawie. Może jedynie zapewnić głośno o swej niewinności, pomimo oskarżających świadectw, nie pozostawiających — zdaje się — żadnej wątpliwości co do jego winy. Zakończył wreszcie krótkie swe przemówienie następującemi słowy: „Sędziowie oczekują z największym spokojem waszego wyroku. Gdybym był na waszem miejscu, wydalbym, jak i wy to uczynicie zapewne, wyrok potępiający, a jednak byłoby to zgodnem z prawem, lecz przeciwne prawdzie. Pozostawiam więc do oceny fakty tak, jak zostały wam przedstawione i schylam czoło przed decyzją, od której zależy moje życie!“

Szczerze i prawda, przebijające się w słowach oskarżonego, wywarły sympatyczne wrażenie na zgromadzonych. Sympatja ta jednak usta-

piła miejsca całkiem innym uczuciom po przemówieniu prokuratora, który zwięźle i dobitnie dowodził winy oskarżonego, opierając się na faktach i świadectwach. „Sam oskarżony — kończył prokurator — nie zaprzecza zeznaniom świadków. Starał się on jedynie wzbudzić w nas wątpliwość co do zeznania stangreta, że tym czło-wikiem, który wyszedł z restauracji Prewosta o północy był on, a nie kto inny. W jakim celu to uczynił, tego pojąć nie mogę, bo przypuścmy, że cudem jakimś byłto nie on, lecz kto inny, że i stangret i Ida White omylili się co do jego tożsamości, to w takim razie oskarżony musiał się znajdować w innym jakimś miejscu i nie byłoby łatwiejszego jak wskazać to miejsce i osoby, z którymi spędził czas między godziną dwunastą w nocy, a siódmą z rana, to jest między chwilą opuszczenia restauracji, a powrotem do domu, a jednak nie uczynił tego. Sądzę wreszcie, że ci, którzyby go widzieli w tym czasie, zgłosiliby się sami oddawna do sądu, widząc, że chodzi tu o życie ludzkie, a wówczas nie znalazłby się ani jeden chyba przysięgły w Anglii, któryby się odważył go potępić. Dalej, oskarżony nie zaprzecza, że spędził kilka godzin w towarzystwie jakiejś kobiety, której policja, pomimo wszelkich starań nie potrafiła odszukać. Czyż ta kobieta nie przysłałaby do sądu świadczyć za nim, gdyby nie była spółniczką czarnej jego zbrodni? Oskarżony wspominał o poczuciu honoru, które mu zamyka usta; bardzo być może, że przez niewłaściwą rycerskość chce przyjąć na siebie całą odpowiedzialność i tem samem ocalić swoją spółniczkę, lepiejby jednak uczynił, uważając za obowiązek honoru bardziej ludzkie postępowanie z nieszczęśliwą swą żoną podczas wspólnego życia.“

szprzymierzeńcami z pod Plewny. Natomiast w najbliższych miesiącach stosunki między Wiedniem a Petersburgiem zaostrzyły się do tego stopnia, że równocześnie, gdy Austria wysłała wojska do Bośni i Hercegowiny, Rosja ustawiła korpus obserwacyjny na Wołyniu. Dywizja Ernrota stanowiła część tego korpusu. Szybkie ukończenie walk okupacyjnych polepszyło stosunki między Wiedniem a Petersburgiem, skutkiem czego wojska rosyjskie z galicyjskiej granicy wróciły do Petersburga.

W półtora roku później car wysłał Ernrota jako bułgarskiego ministra wojny do Sofji, gdzie naówczas wpływ Rosji był nieograniczony. Przy całym zapale dla idei panrosyjskiej Ernrot jednak jest zanadto nieprzychylnym podziemnej intrydze, by mógł się zgodzić na postępowanie swoich kolegów. Starał się więc wszelkimi siłami pozbyć się zaszczytnego stanowiska i odetchnął wolniej, gdy dostał następcę w osobie generała Krikowa. Mówią, że Ernrot wyjeżdżając wówczas z Bułgarii, pozostawił jak najlepsze po sobie wspomnienie.

KRONIKA.

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się dzisiaj o godzinie 6-ej wieczorem. Po posiedzeniu jawnem nastąpi tajne.

Uczestnikom szóstego międzynarodowego kongresu higienicznego, który się odbędzie w Wiedniu w czasie od 26. września do 2. października b. r. podajemy ciekawą interpretację rozporządzenia ministerstwa wyznań i oświecenia z dnia 28. lutego b. r., l. 21.644, którem polecono, aby nauka popołudniowa w szkołach ludowych nie odbywała się wcale w tych dniach, w których temperatura powietrza o godzinie 10. rano podniosła się do 18 stopni Reaum. w cieniu; a ograniczała się tylko na jedną godzinę po południu w tych dniach, w których dopiero podczas godzin przedpołudniowych lub po południowej nauki szkolnej temperatura powietrza doszła do 20 stopni Reaum. Kaniula obecna daje się nam dobrze we znaki; od kilku dni wskazuje termometr przeszło 24 stopni Reaum., a władze szkolne każą małej dziatwie prażyć się i po południu w przepelnionych klasach szkolnych, tłumacząc, że odnośnie rozporządzenie ministerjalne obowiązuje tylko od 1. czerwca do końca roku szkolnego. Czy tak być powinno? Zdaje się nam, że dzieje się to bez wiedzy naszych rad szkolnych, do których także niniejszem apelujemy.

Magistrat nadał na podstawie reskryptu namiestnictwa koncesję budowniczego Władysławowi Markowi z siedzibą we Lwowie.

Sądzą więc, panowie przysięgli, że w obec nieczem niedających się odeprzeć świadectw i namacalnych prawie faktów, nie powinniście się wahać ani na chwilę co do wyroku, jaki macie wydać.

O wpół do czwartej przysięgli oddalili się do sali narad. Sądzone powszechnie, że wyrok zapadnie najdalej za godzinę, a jednak o siódmej dopiero przewodniczący przysięgłych ukazał się w sali sądowej, podając do wiadomości trybunału, że przysięgli nie mogli się w żaden sposób zgodzić między sobą co do wyroku, chociaż wszystkie szczegóły sprawy były dla nich jasnymi. Posiedzenie zostało zamknięte.

Najbardziej zdumionym nieoczekiwanego obrótu rzeczy wydawał się sam oskarżony. Chciał on wyczytać z twarzy przysięgłych ich myśli i uczucia, lecz w tejże chwili straż odprowadziła go napowrót do więzienia.

CZEŚĆ DRUGA.

Telegram z Ameryki.

Na drugi dzień po opisanych wypadkach adwokat Bambridge rozmawiał w swem mieszkaniu z doktorem Daincourt.

— Obawiam się bardzo — mówił doktor — by przy powtórnym stawianiu przed sądem Edwarda Laytona przysięgli nie wydali nań wyroku potpiającego.

— Cała ta sprawa wydaje mi się niezmiernie tajemniczą i mam nadzieję, że przez ten miesiąc znaję dowody niewinniające zupełnie oskarżonego.

— Czy masz zamiar zająć się jego sprawą? — Tak jest, aż do czasu, gdy odkryję ostatnie ogniwo łańcucha. Mam już na początek dwa pierwsze ogniwa.

Mianowania. Rada szkolna kraj. zamianowała Franciszka Wiśniowskiego rzeczywistym nauczycielem kierującym szkoły etatowej w Choczni.

W „Gwieździe“ odbyła się dnia 2 b. m. piękna uroczystość koleżeńską. Kółko amatorskie chcąc uczcić zasługi kolegi i dyrektora kółka p. Bronisława Matysiewicza, który od lat 13 swą pracą dla rozwoju kółka poświęca, zebrało się licznie w małej sali „Gwieźdy“ o 9-ej wieczór, a chór odśpiewał stosowny utwór. Członek „Gwieźdy“ p. Ślimakowski w przemowie podniósł wytrwałą i bezinteresowną pracę koleżeńską p. Matysiewicza, a w dowód uznania wręczył mu złoty pierścionek jako upominek od kółka amatorskiego. Skromna uczta zakończyła tę serdeczną uroczystość.

Panna Anna Konopacka, uczennica Liszta, znana zaszczytnie jako wyborna nauczycielka, osiedliła się w naszym mieście i udziela gry na fortepianie.

Z dziedziny mody. Na nadchodzący sezon jesienno-wiosenny zwiastuje *Tygodnik mód* w korespondencji z Paryża, nader pożądaną zmianę w dwu szczegółach ubrania damskiego. Mianowicie w kolnierzach, w miejsce teraźniejszych angielskich stojących obroży, które od lat kilku stanowią panującą modę, ukazują się już u sukien i kostjumów kolnierze wyłożone. Mogą one być zrobione albo z tego samego materiału, albo też aksamiłne w odpowiednim kolorze. Aby nie razić oczu zbyt nagłą zmianą, ma być przyjętą wązka opaska z aksamiłki czarnej, spięta w tyle na złotą agrafkę, lub na guzik, cała naszyta dżetem, albo kolorowemi paciorkami. Druga zaś zmiana jeszcze ważniejsza. Oto obiecują stanowczo, że tiurniury nie będą już miały tej objętości, co ubiegłej zimy. Żegnaj więc dziwaczna ozdobo! Oby tylko jak najrychlej przepowiednia ta się ziściła.

Pożar. Dnia 3go b. m., o godzinie 9. wieczór wybuchł pożar we wsi Sokołów, powiat Buczac, jeden kilometr od Potoka złotego. Wojciech Basiów, gospodarz zamożny, przywiózł zboże z pola i układał w stodołę, a że było ciemno zapalił sobie lampę, która się przewróciła. Zapaliła się nafta i z tego powstał pożar. Spłonęło całe mienie tak, że ani żdźbła się nie zostało. Szkoda nie zaasekurowana wynosi przeszło 2000 złr.

Orzeł i dziecię. Dnia 30 b. m. wydarzył się w okolicy Storożynca na Bukowinie okropny wypadek. Dwoje wieśniaków, mąż i żona, pracowało na polu w dolinie Ropczy. Nieopodal w bruzdzie zagonów spoczywało owinięte w chusty 4 miesięczne niemowlę. Nagle rozległ się szum skrzydeł w powietrzu i zanim rodzice mogli się spostrzedz, ogromny orzeł spadł z góry, porwał w szpony zawiniątko z dzieckiem i lotem strzały uniósł je w powietrze. Zrozpaczeni rodzice z krzykiem paścili się w pogoń, jednak bezskutecznie;

— Czy możesz mi powiedzieć jakie?

— Jak najchętniej. Jednym z nich jest dziewiątko kier, znaleziona w kieszeni paltota. Badałem pilnie wyraz twarzy oskarżonego, gdy agent mówił o tej karcie i zauważyłem, że on, taki spokojny dotąd, tak mało zwracający uwagi na zeznania świadków, zbladł nagle i utkwil przerażony wzrok w niewinną kartę. Ze wzruszenia i bolesnego zdumienia zrozumiałem od razu, że nie on włożył tę kartę w kieszeń, lecz że musiał to uczynić ktoś inny.

— Ale cóż może być wspólnego między tą kartą, a straszliwym podejrzeniem, ciężcem na Laytonie?

— Łamię sobie właśnie głowę nad rozwiązaniem tej zagadki. Nie uwierzysz mój przyjacielu jak często drobna i na pozór nie nie znacząca okoliczność zmienia całą postać rzeczy.

— Wspominałeś o dwóch ogniach tajemniczego łańcucha; jakimże jest drugie?

— Na dwunastu przysięgłych jedenastu uznało Laytona winnym, jeden tylko był przeciwnego zdania i nie dał się pokonać najmówniejszym faktem. Otóż tutaj w tej tecce mam listę nazwisk wszystkich przysięgłych wraz z adresami oraz wyszczególnieniem ich wieku, stanu, majątku i stanowiska, tylko o tym jednym, przekonanym o niewinności Laytona, nie mogłem dotąd zebrać żadnych prawie wskazówek. Wiem tyle tylko, że się nazywa Jerzy Rutland. Może jest on przyjacielem oskarżonego i zna go tak dobrze, że nie dał się uwieść najbardziej ludzącym pozorom. Na kartach kronik sądowych można niejednokrotnie spotkać się z wypadkami tego rodzaju.

W tej chwili zapukano do drzwi i służący wszedł do pokoju z telegramem w ręku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

okrutny ptak wzbil się niemal pod obłoki i zniknął na krańcach widnokregu.

W sprawie szerzenia wstrzemięźliwości piszą do *Dzienia Pozn.* co następuje: „Spustoszenia, jakie zraża nadmierne używanie alkoholu, tak są uderzające, iż we wszystkich niemal krajach zabrano się do energicznej walki przeciwko nałogowi pijaństwa. Na czele tego ruchu kroczy Norwegia, w której istnieje kilka wielkich towarzystw wstrzemięźliwości. „Najstarszem z nich jest towarzystwo „niebieskiej wstążeczki“ założone w roku 1882, a liczące dzisiaj 10.000 członków w przeszło 100 towarzystwach okręgowych. Rząd popiera usiłowania tego towarzystwa; tak np. w roku bieżącym udzielił mu z funduszy państwowych 800 koron subwencji, a prócz tego dostarczył mu wykazów statystycznych tak z Norwegji, jak i z innych krajów, mianowicie z Zjednoczonych Stanów Północnej Ameryki, gdzie sprawa wstrzemięźliwości także znaczne bardzo robi postępy. „Drugie wielkie towarzystwo „God Templar“ liczy także 10.000, a z jego łona wyszła inicjatywa do zakładania kółek pod nazwą „Forbud“, mających specjalny cel wpływania na prawodawstwo w myśl zupełnego zakazu fabrykowania, sprowadzania i sprzedaży gorących napojów.

„Trzecie wreszcie a najliczniejsze jest „Towarzystwo zupełnej wstrzemięźliwości“, które z końcem roku 1886 liczyło w całej Norwegji 605 towarzystw okręgowych z przeszło 70.000 członków. „Wspomniane 3 towarzystwa liczą więc blisko 100.000 członków a pamięć należy, że cała ludność Norwegji nie dochodzi 2 milionów, a zatem mniejszą jest od ludności polskiej pod panowaniem pruskim. „Tą usilną pracą i tem ogólnem w kraju poparciem Towarzystwo wstrzemięźliwości tłumaczy się, że Norwegia, która przed kilkunastu jeszcze laty była krajem spożywającym stosunkowo najwięcej alkoholu, dzisiaj przyświeca swym przykładem całemu światu, tem się też dalek tłumaczy, że naród z materialnego i moralnego upadku, w jakim go pogrążyło nadużywanie rozpajających trunków, przechodzi do bogactwa, oświaty, moralności, tych trzech zasadniczych podstaw szczęścia tak indywidualnego, jak narodowego“.

† **Gabrjel Roźniecki**, utalentowany muzyk zmarł w Warszawie. R. i. p.

„**Kurjer Poznański**“ ogłasza następujące, prawdziwie rozrzucające pismo robotników polskich, pracujących wśród Niemców.

Gelsenkirchen 30. sierpnia.

„Szanowna Redakcjo! My robotnicy polscy, pracujący w tych stronach, odległych od naszej kochanej Ojczyzny na kawałek chleba, wyczytaliśmy z gazet polskich o kolonizacji, że ta robi dobre interesa i gdzie się tylko da, ziemię polską wykupuje. Słyszeliśmy także o banku ziemskim, który ma zapobiegać swym funduszem, ażeby ostatni kawałek ziemi polskiej nie przeszedł w ręce kolonizacji. Fundusz ten ma się składać także z dobrowolnych ofiar, do których powołane są wszystkie stany. Ponieważ słyszemy częste narzekania banku ziemskiego, że dotychczas odpowiedniej sumy nie zebrano, przeto i my mali, widząc, że tu chodzi o ziemię ojców naszych, i że obowiązkiem jest świętym, o ile siły starczą, ją ratować, zebraliśmy w tym celu 9 marek i sumę tę przesyłamy na ręce *Kurjera Poznańskiego* dla banku ziemskiego. Bardzo prosimy, byście państwo byli tak łaskawi i przyjęli naszą ofiarę jako grosz wdowi; *prosimy dalej, ażebyście nie sprzedawali ostatniej skiby ziemi naszej, przesiąkłej potem i krwią polską, aby, gdy kiedyś powrócimy w strony ojczyste, nie były przed nami wrota zawarte, a w domu pełno kolonizatorów.* — Z szacunkiem uniżony *Józef Karaś*“.

W szkole weterynaryjnej warszawskiej zostały już zastosowane nowe przepisy i na rok bieżący nie przyjęto ani jednego studenta wyznania mojżeszowego.

W Warszawie od paru dni bawi Mikołaj Cusa, poeta rumuński, który pisząc poemat osnutu na dziejach słowiańszczyzny i rozgrywający się głównie w Warszawie, przyjechał dla porobienia sumiennych na miejscu studjów.

Także oszczędność. Dawid Rudnik wykradał listy ze skrzynek listowych, odzierał z nich marki i takowe przylepiał na pocztowych książeczkach oszczędności. W taki sposób „zaoszczędził“ sobie już 260 złr. Dziś dopiero został przytrzymany na uczynku i aresztowany.

Zapóźno! W tych dniach nadszedł do Warszawy z Wiednia telegram, zawiadamiający p. Leopolda K., iż proces sukcesyjny, prowadzony od lat blisko 20, w ostatniej instancji wypadł na jego korzyść. Telegram ten zwiastował dla rodziny K., znajdującej się w wielkim niedostatku, fortunę i szczęśliwą przyszłość, gdyż majątek im przysądzony wynosi około 100.000 gulde-

nów. Niestety! pan K., na kilka godzin przed nadejściem telegramu, trawiony długą chorobą, życie zakończył. Nieboszczyk do niedawna pełnił obowiązki mechanika w fabryce żelaznej i na prowadzenie procesu wydawał wszystkie zarobione pieniądze, a zapadłszy w ciężką chorobę, utracił wreszcie posadę. Umierał spokojnie, z całym przeświadczeniem, iż proces będzie wygrany, a rodzina po nim pozostała dojdzie do majątku. Przeczucia K. bardzo szybko się spełniły, dla niego jednak telegram był spóźniony.

Zamiast ślubu — klasztor. W tych dniach zdarzył się w Warszawie fakt, który wypada zaliczyć do wyjątkowych. Syn zamożnego obywatela ziemskiego z okolicy Siedlec pan W., pokochał ubogą, a odznaczającą się wdziękami pannę G. Ta ostatnia od lat paru pracuje jako sklepowa w pewnym zakładzie wyrobów włenianych. Na okazywane przez młodzieńca afekta, a następnie wyraźne oświadczenia panna G. zachowywała się obojętnie, odrzucając propozycję świąteczną, jak dla niej, partji. Pan W., niezadowolony w zabiegach, potrafił prześlagać własną rodzinę, która początkowo była oburzona na samą myśl o „mezaljansie“ i po kilkutygodniowej nieobecności w Warszawie powrócił wraz z ojcem. Niestety! było już zapóźno. Na wstępie bowiem do dawnego mieszkania sklepowej przybysze otrzymali wiadomość o zawartym przez pannę G. związku małżeńskim z ubogim kolegą w zawodzie. Wiadomość ta wywarła na młodzieńcu przynębiające wrażenie. Ugodzony serdecznym ciosem, pan W. postanowił życie spędzić w klasztorze.

Pożar teatru. W Exeter wybuchł 5 b. m. podczas przedstawienia pożar w teatrze. Cały gmach zgorzał do szczytu. Z pod gruzów wydobyto 60 ciał zwęglonych, 20 rannych odstawiono do szpitala. Patrz telegram.

Pożar. Browar akcyjny w Neustädt koło Magdeburga, jeden z największych browarów w Niemczech, spalił się dnia 3go b. m. do szczytu.

Wypadek kolejowy. W Poinçon, w departamencie Cote d'Or we Francji, zderzył się dnia 2. września rano pociąg osobowy z towarowym, przyczem dziesięć osób zostało zranionych.

Cesarz brazylijski, don Pedro, uda się z Vichy do Baden-Baden, z kądem w połowie października przybędzie na dłuższy pobyt do Wiednia, a następnie wyjedzie z powrotem do Brazylii. Zapowiedziane odwiedziny Warszawy przez monarchę nie przyjdą tedy do skutku.

Pranzini został stracony, wycieczka jego adwokata p. Demange do Mont-sous-Vauerey, pomimo spożytego wspólnie z p. Grévy śniadania, na nic się tedy nie przydała. — *Gaulois* opowiada następującą romantyczną historję: Pośród hałasującego tłumu, który od ubiegłej niedzieli regularnie co noc zgromadza się na placu Roquette, zauważano ubraną czarno i gęsto zakwefioną kobietę, która przychodziła po północy siadywała w oknie jednej z szynkowni i tam pozostawała jak skamieniała, dopóki nie nabyła pewności, że wyrok śmierci tym razem jeszcze wykonany nie został. Służący w czarnej liberji wynajął to okno za 150 franków a schnąym z ciekawości reporterom nie udało się dowiedzieć, kto właściwie była owa nieznaną. Tyle zdobili tylko wysledzić, że nie była ona przyjaciółką, lecz wrogiem Pranzini'ego, a to na zasadzie zasłyszanego monologu, jaki w rozdrażnieniu nerwowym raz wypowiedziała: „Czy też będzie cierpiał? Czy to w istocie jest prawdą, że topór nie przecina zupełnie życia, a delikwent zachowuje jeszcze wrażliwość, gdy już głowa oddzielona jest od tułowia? Gdyby tak nie było potwór ten wyinałby się zbyt tanim kosztem“. Reporter *Gaulois* twierdzi, iż widział tę samą nieznaną roniącą obfite łzy na grobie Marji Regnault.

Jasnowidząca. W okolicy Konina, jak donosi *Kaliszanin*, zjawiała się młoda dziewczyna, córka pastucha, która zyskała sobie szeroki rozgłos jasnowidzącej, udzielając we śnie porady lekarskiej. W krótkim czasie zjednała sobie wśród ludności okolicznej taką popularność, że nie tylko lud prosty, lecz i jednostki z inteligentnej sfery udają się do niej po poradę. Dziewczyna, która ani czytać ani pisać nie umie, przyjmuje „pacjentów“ trzy razy tygodniowo, a jeżeli w one dni nie czuje się „natchnioną“, ludek czekać musi, aż natchnienie przyjdzie. Wtedy dziewczyna, przewracając oczyma niby w konwulsjach i zapytując pacjentów o dolegliwość, dyktuje im recepty, przeważnie zalecające przyjmowanie mieszanin z ziół różnych. I pomimo najśmieszniejszych dajnoz są naiwni, którzy wierzą w jasnowidząca, jak w ewangelję.

Do ziemi świętej. Onegdaj pociągiem kolei terespolskiej wyruszyło grono osób z Płocka, które wedle uczynionych ślubów, udają się przez Odessę do Ziemi świętej. Pątnicy należą do klasy zamożnej, zaś pani G.

znajdująca się między nimi, przed sześcioma laty od była pieszą podróż do Rzymu, o czem w swoim czasie uczyniliśmy wzmiankę.

Goście zagraniczni w Warszawie. Warszawa coraz częściej zgromadza w swoich murach turystów zagranicznych. Obecnie bawi w tem mieście rodzina Persów oraz grono Włochów, przybyłych jedynie dla obejrzenia grodu.

Rusyfikacja Finlandji. Od początku rozpoczynającego się roku szkolnego, do planu wykładowego szkół finlandzkich, dodano praktyczne ćwiczenia w języku rosyjskim, jako nowy przedmiot obowiązkowy.

Potrójne zabójstwo. Z Jarpola gub. mohylowskiej dowiadują się *Nowosti* o okropnym fakcie, który zdarzył się tam niedawno. Siedmiu włóścian zapragnęło nabyć od obywatela kawałek ziemi, za który ofiarowali mu 345 rs. Obywatel zgadzał się już na tę cenę, gdy włóścianin sąsiedniej wsi Wincenty Trylbuszewski dał o 30 rs. więcej i naturalnie ziemię nabył. Jeden z siedmiu, niejaki Miszenkow, również włóścianin, poprzysiął zemstę: podmówił swych towarzyszy i wspólnie z nimi wypędził bydło na grunta Trylbuszewskiego; ten dowiedziawszy się o fakcie, z synami napadł na wrogów. W walce, która miała miejsce, Trylbuszewski, jego syn i Zarubin takie otrzymali obrazy cielesne, że nazajutrz wszyscy trzej pomarli. Pozostali mniej lub więcej ciężkie otrzymali rany.

Największy pancernik angielski. W Portsmouth 20. bm. będzie spuszczone na wodę największy pancernik marynarki angielskiej. Jest nim zbudowany ze stali wieżowiec dwuśrubowy „Trafalgar“, który przy miejscu na 11,040 ton, będzie zaopatrzony maszynami o sile 12,000 koni, tak, że wedle zdania znawców będzie mógł osiągnąć szybkość 16 i pół węzłów na godzinę. Grubość pancernia wynosi od 14 do 20 cali, a uzbrojenie składa się z potężnego tarana i z czterech armat ważących po 67 ton i kilku torpedów i armat mniejszego kalibru. Ciężkie działa będą ładowane projektylami o wadze pół tony, do czego potrzeba 250 funtów prochu.

Nowy przemysł. W Berlinie tak, jak w każdym wielkiem mieście znajdują się najrozmaitsze przedsiębiorstwa. Nowym jednak i niebawym jest sposób w jaki pewien dentysta robi reklamę swemu zakładowi. Goście przy wyjściu otrzymują karty, na którychobok nazwiska i adresu pomysłowego dentysty, figuruje następujące zawiadomienie: „Nadto mam zaszczyt oznajmić szanownym moim klientom, przy zbliżającym się sezonie zimowym, że na wesela, bale, wieczorki i uroczystości wszelkiego rodzaju całe szczęki i pojedyncze zęby po umiarkowanych cenach *wypożyczam*“.

Podarek papieża. Miasteczko rodzinne Leona XIII Carpento, leży jak wiadomo na skale i często jest narażone na brak wody. Papież powziął zamiar wybudowania własnym kosztem wodociągu dla tego miasteczka. Koszta tego wodociągu będą wynosiły około 600.000 lirów.

Małenka różnica. W sądzie wrocławskim zdarzył się w tych dniach następujący komiczny wypadek. Przed początkiem posiedzenia wchodzi jakiś dość wyszargany jegomość i pokazuje sędze sądowemu wezwanie.

— Czego pan chce? — pyta sługa.

— Jestem zawezwany jako sędzia przysięgły — brzmiała odpowiedź.

— To idź pan do tamtego pokoju.

Tam był już drugi przysięgły. Wkrótce wszedł sędzia i otworzył posiedzenie, gdy w tem wchodzi znowu jegomość z wezwaniem jako przysięgły.

— Cóż znowu! — woła sędzia. — Trzech przysięgłych być nie może! — I oglądawszy jeszcze raz wyszarganego jegomości, który jak najwygodniej rozparł się w krześle przysięgłego, rzekł:

— Pokaż no mi pan swoje wezwanie?

Na pierwszy rzut oka rzecz się wyjaśniła: nieborak wezwany był w roli — oskarżonego.

Defraudacja cłowa. Oprócz podanych wczoraj osób zostali jeszcze z powodu popełnionej w wiedeńskim urzędzie cłowym defraudacji przyaresztowani taksatorowie Kramer i Schadlbauer tudzież urzędnik Astel. Malwersacje już od dłuższego czasu były popełniane w ten sposób, że nadchodzące do Wiednia pakunki, które zawierały przedmioty wysoko ocłone, deklarowano w porozumieniu z urzędnikami i taksatorami jako przedmioty podlegające niższemu ocłeniu i w ten sposób skarb państwa przyprawiano o straty. O przebiegu śledztwa nie omieszkamy uwiadamić naszych czytelników.

Dyrekcja c. k. Szkoły dla przemysłu artystycznego przy miejskim Muzeum przemysłowym we Lwowie oznajmia, że nauka na kursach: rysunków, modelowania i snycerstwa rozpoczyna się 15 września b. r. Szkoła ta przedewszystkiem dla rękodzielników prze-

znaczona ma zadanie podać tymże sposobność wyczerpania się rysunków, modelowania i snycerstwa, tak niezbędnie w zawodzie rękodzielniczym potrzebnych. Młodzież innych zawodów, a mianowicie: słuchacze wszechniocy, uczniowie gimnazjów i t. p. którzyby pragnęli pobierać naukę rysunków i modelowania, lub przygotować się do wyższych szkół artystycznych, znajdą również przyjęcie w tej szkole w miarę wolnego miejsca. Nauka rysunków udzielana będzie codziennie, wieczorem, od godziny 6 do 8 z wyjątkiem soboty i niedzieli.

Nauka snycerstwa zaś jest całodzienną. Dla kobiet udzielaną będzie nauka rysunków oddzielnie. Młodzież zostająca pod opieką, tudzież uczniowie gimnazjów, wykazać się mają zezwoleniem rodziców, lub opiekunów, a względnie dyrekcji gimnazjum. Nauka na kursie dla haftów i wyrobów koronarskich rozpoczyna się 12 września b. r. i na obu działach jest całodzienną. Opłata szkolna wynosi na kursach rysunków, modelowania i snycerstwa 5 zł. za cały rok, zaś na kursie haftów i wyrobów koronarskich 3 zł. na półroczcie. Opłata szkolna uiszczoną ma być z góry. Wpisy do szkoły rozpoczyna się z d. 9 września b. r. i będą trwały tak długo, dopóki miejsce na przyjęcie dozwoli. Zwracamy uwagę, że na działach dla haftów i koronek tylko sześć nowo wstępujących uczennic zwyczajnych przyjętych być może. Zgłaszać się należy do Dyrektora szkoły w kancelarji w Miejskim Muzeum Przemysłowym w ratuszu na 1. piętrze od godziny 10—12 przed południem.

Germanizacja na poczcie. Jeśli nas pamięć nie myli, język polski jako urzędowy został zaprowadzony już lat temu 18 — tymczasem poczta zawsze jeszcze niemieccyzną i — nieszczęśliwą się rządzi nawet w korespondencji ze stronami. Widzieliśmy list po polsku adresowany, zwrócony z poczty z uwagą: „Retur, es giebt kein solches Ort“.

Trzęsienie ziemi zauważano 1. bm. w Torskiem w powiecie Zaleszczyckim. Trwało ono 35 sekund i było weale silne. Trzęsienie poprzedził huk podziemny podobny do grzmotu.

Trzęsienie ziemi. Z pod Uściczka otrzymaliśmy dnia 6 b. m. następującą wiadomość: o trzy kwadransy na 8 rano dała się czuć nad brzegami Dniestru trzęsienie ziemi, trwające około jednej minuty. Huk w powietrzu był taki jak gdyby ciężarowy pociąg przeleciał od wschodu na zachód. Ziemia pod nogami drżała, dachy trzeszczały.

† **Ksiądz Rupert**, misjonarz polski, rodem z Piotrkowa, zmarł po krótkich cierpieniach w Amazji w Azji mniejszej. Napisał on kilka dzieł ascetycznych w języku francuskim, drukowanych w Konstantynopolu.

Obraz P. Jezusa zafantowany za opłatę od suczki. Czytamy w miesięczniku *Tow. ochrony zwierząt*: Marja Uzarska, żona przedsiębiorcy kolejowego, po ukończeniu robót przy trasie przyjechała na chwilowy pobyt do Lwowa. Zmuszona wkrótce przenieść się do krewnej na Zamarstynów, zostawiła chorą suczkę u córki pod l. 35 rynek. Suczka ta zginęła. Zjawia się u córki woźny komisjarjatu, celem wyegzekwowania jednego guldena jako opłaty od suczki i mimo stanowczych zaprzeczeń, że suczki już nie ma, że była własnością matki, która tylko chwilowo przebywała we Lwowie, ściałnął ze ściany stary, (pamiętkę familijną), obraz P. Jezusa i zabrał z sobą. Obraz ten spoczywa do dziś dnia w komórce komisjarjatu Śródmieścia, między różnemi rupieciami, a uboga właścicielka domaga się już długo zwrotu pamiętki, jednak bez skutku. Obecnie udała się z prośbą o pomoc w odzyskaniu obrazu do Towarzystwa. Czy może zająć dalej bezwzględność?!

Pani Izidora z Ostrowskich Grzybińska, znana zaszczytnie naszej publiczności nie tylko z estrady koncertowej śpiewaczka, ale także przez swe uczenie, które występowały na wieczorkach wokalnych z zupełnem uznaniem, zawiadamia nas, że rozpoczyna kurs nauki śpiewu podług metody włoskiej, długoletnią praktyką nabytym sposobem i udziela je w swem mieszkaniu, ulica Teatralna, l. 21.

W salach Sukiennic, gdy zgromadzili się wieczorem włóścianie ze Szałzka i Galicji, oprowadzeni przez członków komitetu wystawy sztuk pięknych, grono włóścian stanęło przed świetnym obrazem Wojciecha Koszaka „Chłopicki pod Grochowem“. Zbliżył się p. Paweł Popiel, uczestnik tej wielkiej batalji, ostatniej, w której oręż polski sprostał dawnej sławie. Z zapalem młodzieńczym sędziwy weteran opowiadał gromadzącym się w siermiągach mazurskich i ruskich świtach dzieje dnia tego — kiedy ulani polscy po trzykroć zdobywali Olszynkę, jak Chłopicki wśród walczących wydawał rozkazy i wszystkich porywał, aż ranny odłamem granatu

z placu boju ustąpić musiał. Około 200 włościan przysłuchiwało się opowiadaniu, wpatrując w obraz tej bitwy. Następnie p. Popiel poprowadził słuchających do obrazu, przedstawiającego Kościuszkę w więzieniu, gdy go car Paweł odwiedza — i tu znów innej naszej epopei opowiadał dzieje. Wzruszający to był epizod, który przejął wszystkich obecnych do głębi.

Kradzieże pocztowe bez końca. W Dziewięciu kościołach aresztowano 4. b. m. ekspedytora pocztowego Józefa Reinsch'a, ogólnie poważanego dotąd człowieka. Aresztowanie nastąpiło z powodu niespodziewanie przedsięwziętej rewizji kasy oszczędności pocztowej. Z konstatowano ubytek 1015 złr.

Wielka kradzież. W Paryskim *Credit mobilier* odkryto kradzież 100.000 franków.

Rekina schwymano koło Porto Re niedaleko Rieki. Długość jego wynosi cztery pół metra, a ciężar 1460 kilogramów. Wystawiono go publicznie. W żołądku znaleziono między innymi parę butów, w których tkwiły ludzkie nogi.

Teatr, literatura i sztuka.

* **Muzeum** czasopisma Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, wyszedł zeszyt 9 za wrzesień i zawiera: 1. Sprawy Towarzystwa nauczycieli wyższych. 2. Kilka myśli w sprawie posiedzeń Kół. 3. W sprawie lektury domowej. (Referat Koła przemyskiego). 4. Dr. A. Karbowski: Mieszkania żaków krakowskich w XIV do XVI wieku (c. d.) 5. Sas M.: Uwagi nad metodą nauczania gramatyki łacińskiej w III i IV kl. gimn. poleconą przez instrukcję z r. 1884. 6. Próchnicki Fr.: Kilka słów o genezie i znaczeniu „Farysa”. 7. Ruch naukowy. 8. Przegląd programów. 9. Rozmaitości z zakresu szkoły i nauki. 10. Rozporządzenia władz. 11. Mianowania i przeniesienia. 12. Odznaczenia. 13. Wspomnienia pośmiertne.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”

Gorlice 5 września. Akcja wyborcza w pełnym toku. Dziś wybrano delegatów na zjazd do Jasła. Na posiedzeniu postawił imieniem obecnych włościan wpływowy wójt kandydaturę Mieczysława Michniewicza, naczelnika sądu z Biecza. Żądanej zresztą kandydatury nie stawiano.

Kraków 6 września. (Drugie posiedzenie Towarzystwa kółek rolniczych) odbyło się dziś po południu w obecności ks. Adama Sapięhy i patrona Jackowskiego z Poznania. Prof. Ryłski zbadałszy żarna, wystawione przez fabrykę Zieleniewskiego, uznał je za wymagające poprawy. Według jego wskazówek fabryka ma je zmienić i przysłać zarządowi głównemu do wypróbowania i zalecenia.

Potem toczyła się długa rozprawa nad sposobami usamowolnienia handlu produktami włościańskimi od faktorów małomiejskich. Delegat kółka zaklęczyńskiego zakomunikował fakt, że gdy włościanie tamtejsi zaoferowali pewnemu bankowi 1500 korca owsa do kupna, dyrekcja odmówiła, lecz gdy zapłacono faktorowi, uznała owies za dobry. Zabierali w tej mierze głos pp. Wysocki, Świążawski, Lech, ks. Petersz, prof. Bernadzikiewicz, włościanin Skwara i kilku innych. Uchwalono, aby zarząd główny porozumiał się z zarządami okręgowymi celem organizacji spółek odpowiedzialnych do handlu zbożem, masłem, jajami itp. i aby w miasteczkach targowych zaprowadzone były wagi publiczne.

Uchwalono potem bez dyskusji, aby dla sklepików kółkowych zarząd główny starał się o wyjednywanie koncesyj na trafiki tytoniowe.

Był wniosek o interwencję w sprawie wymiaru i poboru należności podatkowych, tj. ochrony przed fiskalizmem. Z obawy jednak, aby Towarzystwo nie posądzono o przekroczenie statutu, petycje w tym względzie mają być wnoszone od ludzi pojedynczych, a nie kółek.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani: ks. Wasikiewicz, Dąbcański Leszek i Petrykiewicz Antoni.

Po wezwaniu przez prof. Dadleza, aby kółka udawały się do towarzystw oświaty ludowej o urządzenie czytelni i bibliotek, zamknięto zgromadzenie, a przy następnej przekazce w ogrodzie strzeleckim, ślicznie spiewał chór chłopski z Bierzanowa i wznoszono liczne toasty. Największe uniesienie wywołała mowa ks. Polkowskiego na cześć niewiast szląskich, które zachowując strój narodowy, mogą służyć za wzór reszcie społeczeństwa. Imieniem Szlązaczek podziękował „chłop

szląski” jako „przyjaciel żon szląskich” (wesolość). Wśród tego Cieniala wręczył p. Ignacemu Żółtowskiemu dyplom członka honorowego Towarzystwa rolniczego szląskiego i rozdał kilkadziesiąt egzemplarzy czasopisma, które świeżo zaczęło w Cieszynie wychodzić pod tyt. *Rolnik szląski*. Ledwo o godz. 9. wieczorem rozstali się zgromadzeni.

Wystawa jest ciągle dosyć licznie zwiedzana mimo trudności w komunikacji z powodu oddalenia zbyteńnego a braku powozek.

Wiedeń 6 września. W. ks. Aleksiej, brat carski, przybył tu dziś z adjutantem Szachowskim i liczną służbą i stanął w hotelu „Imperial”.

Tutejsi spedytorowie Mandl i Tritsch (wspólnicy) nmknęli za granicę.

Wiedeń 6. września. Cesarz nadał Pasteurowi order żelaznej korony.

Wiedeń 6 września. Do *Pol. Corr.* donoszą ze Stambułu: Koła rządowe są rozczarowane i zniechęcone tem, iż w Rosji objawia się względem tureckiej akcji w sprawie bułgarskiej to samo nieustanne niedowierzanie w szczerść Partii, jakie przeciw Niemcom wciąż się okazuje. Ten objaw stanowi jedną z głównych podstaw przecznej i unikającej każdego stanowczego kroku polityki Partii, albowiem Partia obawia się, iż mogłaby popaść w dysonans z polityką większej części mocarstw, a usposobienia dla siebie w Rosji mimo to nie zmieniałaby.

Zdaje się, iż Partia czyniąc w ostatnich czasach kroki w Berlinie, nie sformułowała jasno określonej propozycji, lecz oświadczyła się w zasadzie skłoną wysłać stosownie do propozycji rosyjskiej tureckiego komisarza do Solji w towarzystwie generała Ernrota.

Przewidują tak w tureckich, jak i w dyplomatycznych kołach rządowych, że wymiana zdań między mocarstwami potrwa przez pewien czas i dlatego nie obawiają się na teraz jakichś groźniejszych zakłóceń.

Wiedeń 7 września. Minister oświaty nadał profesorowi gimnazjum brzeżańskiego, Franciszkowi Jezierskiemu, opróżnioną posadę w szkole realnej w Krakowie, a suplenta czwartego gimnazjum we Lwowie, Antoniego Lorkiewicza, mianował rzeczywistym nauczycielem w gimnazjum stanisławowskim.

Wiedeń 7 września. W. księżę Aleksiej odjechał wczoraj dalej do Paryża, nie przyjmując nikogo.

Wiedeń 7 września. Nowe rozporządzenie min. Gautscha zabrania sługom szkolnym sprzedawać rekwizyta szkolne.

Z kasy pułkowej 89 pułku piechoty skradziono 8000 zł. Sprawcy nie wykryto.

W sprawie defraudacyj na urzędzie cłowym aresztowano wczoraj kupca towarów jedwabnych Alojzego Altmanna i niejakiego Müllera.

Budapeszt *Pesti Hirlap* donosi z wiarogodnego źródła: Księżę bułgarski przyjedzie wkrótce do swych dóbr w Bacz, gdzie oczekiwać będzie zgody mocarstw na swój wybór. Faktycznie na 9 października zamówiono 2 wagony salony na pociąg „expres” do Orsovy.

Berlin 7 września. Podług *Kreuzzeitung* reprezentanci Włoch za granicą otrzymali polecenie stanowczo występować za legalnością wyboru Koburga. Anglja i Austrja popierają Włochy.

Nordd. Allg. Ztg. zaprzecza ponownie wiadomości o zjeździe cesarza Wilhelma z carem w Szczecinie.

Cesarstwo przesiedlili się do Babelsbergu.

Sofja 7 września. Rada ministerjalna uchwaliła dzisiaj znieść stan obłężenia.

Major Betow z dwoma innymi oficerami wyjeżdża jutro do Budapesztu w sprawie zakupna koni.

Londyn 6 września. Pożar teatru w Exeter (hrabstwo Devon) wybuchł podczas przedstawienia „Romany Ryc” w IV akcie na scenie. Kurtyna spadła natychmiast, co nie wiedząca o niczem publiczność przyjęła ze śmiechem.

Wkrótce rozpoczął się halas, co ogromną wywołało panikę. Publiczność parkietowa i parterowa ocalała się szybko, odnosząc tylko lekkie okaleczenia, za to galerja miała tylko jedno wyjście. Do północy wyniesiono 130 trupów z galerji. Strata ogólna 200 ludzi. Teatr spalił się do szczytu.

Rzym 6 września. Bismark prawdopodobnie podejmie się pośrednictwa. Rosja otrzyma wolną rękę na Bałkanach, a Austrja w kierunku Saloni-

ki, przez co nastąpiłaby zmiana stosunków, a Włochy musiałyby od Austrii otrzymać odszkodowanie.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 6 września. Rada państwa będzie zwołaną na 8 października. Wiadomość tę można uważać za pewną.

Wiedeń 6 września. Podczas gdy *Nordd. Allg. Ztg.* oświadcza, że zjazd cara z cesarzem Wilhelmem nie przyjdzie do skutku, donoszą dzisiejsza *Post* i *Kreuz Ztg.*, że zjazd ten odbędzie się w poniedziałek.

W ministerstwie handlu rozpoczynają się komisyjne prace nad projektem nowej ustawy o magazynach składowych (*Lagerhäuser*). Oł przyjdzie do skutku tej ustawy zależy rozpoczęcie obrotów za pomocą warantów ze strony banku austro-węgierskiego.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zakazało księgarzom wydawać lub obiecywać premij, nie należących do zakresu ich księgarskich atrybucyj przemysłowych.

Wiedeń 6 września. Tutejsze koła uważają ostatni artykuł *Nordd. Allg. Ztg.*, o stosunku Niemiec do Rosji za dowód, że w ostatnich dniach nie nastąpiła żadna zmiana w stosunkach obu tych państw — jak to utrzymywano i że Niemcy, jak dawniej tak i obecnie gotowe są popierać Rosję, ale tylko w granicach traktatami oznaczonych.

Opawa 6 września. Czesi tutejsi wnieśli do trybunału państwa protest przeciw naruszeniu poręczonego konstytucją prawa, dokonaniem przez to, że rząd odmówił przejścia tutejszego gimnazjum czeskiego na fundusz państwowy.

Budapeszt 6. września. Z Bukaresztu donoszą do *Pester Lloyd*a, że w Sofji odkryto spiszek uknuty przeciw księciu Ferdynandowi i przedsięwzięto liczne aresztowania. Również i w Ruszyczku poaresztowano wielu ludzi, podejrzanych bądź to o łączność ze spiskiem sofjskim, bądź też o zamiar wykradzenia ruszczyckiej kasy oszczędności. Rosyjscy oficerowie swobodnie jeżdżą po kraju. Przedwczoraj przyjechał pułk Andrewicz ze Sofji przez Jassy do Kiszyniewa, a ostatniego dnia przejechało przez Bukareszt kilku rosyjskich oficerów, między nimi też pułkownik Władimirów, udając się na Dżurdzewo do Bułgarji.

Berlin 6 września. W obec artykułu zamieszczonego w *Köln. Ztg.*, pod napisem „Niemcy i Rosja”, pisze *Nordd. Allg. Ztg.*, iż zadaniem polityki niemieckiej jest utrzymanie pokoju. Od trzech lat Bułgarzy i księżęta bułgarscy paraliżują skuteczną pracę pokojową. Niemcy muszą w radzie Europy jak największą klasę na to waga, aby Europa przywołała do porządku księcia bułgarskiego i ministrów bułgarskich, skłonnych do wzniecenia pożaru na kontynencie. Niemcy szanują swoje podpisy złożone na traktatach pogwałconych przez księcia Battenberga i księcia Koburga. Przedsięwzięcie księcia Koburga, które zagraża trwałemu pokojowi, dałoby się tylko wytłumaczyć, gdybyśmy chcieli uważać tego księcia jako pioniera orleanistowskiej wyłącznej polityki. Trwały pokój nie sprzyja rozwojowi interesów domu Orleanów. Wojna europejska, po obaleniu istniejącego stanu rzeczy, wytworzyłaby drogi i sposoby do zmiany istniejących we Francji stosunków.

Paryż 6. września. *Liberté* donosi, że ks. Bismarck nie odpowiedział dotychczas na proponowane mu pośrednictwo w sprawie bułgarskiej.

Paryż 5 września. *Figaro* przynosi z ust pewnego dyplomaty, który dłuższy czas reprezentował swój kraj w Paryżu, a obecnie jest akredytowany w Berlinie, następujące wyjaśnienia o stosunkach między Niemcami a Francją:

„Oficjalnie stosunki te są dobre, ale serdeczne nie są. Każda strona stara się nie nastąpić drugiej na nogę, a gdy się czasem jedna na drugą natknie, to mówi: Przepraszam pana najmocniej! Nigdy nie wiedzieć, kiedy Bismarck zechce jaką sprawę doprowadzić do ostateczności; ale wszyscy, którzy go znają, są przekonani, że konflikt między obu narodami wybuchnie pewnego pięknego dnia z całkiem nieznaną przyczyną. Zadaniem p. Herbertte'a w Berlinie jest jak najdłuższe przewleczenie tej chwili. Chwila ta nadejdzie, ale jeszcze nie prędko. Ani cesarz ani księżę następcą nie chcą wojny.

Paryż 5 września. *Republique Française* donosi: Sledztwo w sprawie „niedyskrecji“ popełnionej przez *Figaro* przez przedwczesne opublikowanie próbną mobilizacji, zostało już ukończone. Sąd paryski zawiadomił ministerstwo wojny, że widzi się zmuszonym prócz oskarżonych żołnierzy rozciągnąć oskarżenie także na redakcję *Figara*, do czego art. 3 ustawy o szpiegostwie daje najzupełniejszą podstawę.

Stambuł 6. września. Bank ottomański zawiadomił tureckiego ministra finansów, że będzie zmuszonym zawiesić wypłaty pensji posłom tureckim za granicą, jakoteż oficerom, zaangażowanym osobnymi kontraktami do tureckiej służby wojskowej, jeżeli Porta nie dotrzyma swych zobowiązań względem banku. Ponieważ minister finansów na to oświadczenie dotychczas nie dał żadnej odpowiedzi, przeto bank faktycznie zawiesił wszystkie wyżej wspomniane wypłaty. (Oczywiście, z tureckimi finansami bardzo już krucho! Red. Kur. Lwow.)

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kolej Karola Ludwika. Najnowszy wykaz dochodów tej kolei zawiera następujące daty. Ostatnia dekada, tj. od 21. do 31. sierpnia b. r. przyniosły: przestrzeń Kraków-Lwów 186.386 zł., przestrzeń Lwów-Brody-Podwoleczyska 34.574 zł., kolei Jarosław-Sokal 6698 zł., razem 227.660 zł. Za ten sam przeciąg czasu roku zeszłego wynosił dochód z przestrzeni Kraków-Lwów 177.015 zł., Lwów-Brody-Podwoleczyska 43.205 zł., Jarosław-Sokal 7426 zł., razem 227.647 zł. Z zestawienia tego widzimy, że dochody z ostatniej dekady tego roku i tej samej zeszłego roku, na zupełnie tej samej wysokości się utrzymały. Za przeciąg czasu od 1. stycznia do 31. sierpnia b. r. wynosi dochód z przestrzeni Kraków-Lwów 3,857.231 zł., Lwów-Brody-Podwolecz. 942.022 zł., Jarosław-Sokal 156.472 zł., razem 4,955.726 zł. Za ten sam przeciąg czasu roku zeszłego dochody wynosiły: z przestrzeni Kraków-Lwów 3,373.287 zł., Lwów-Brody-Podwolecz. 962.809 zł., Jarosław-Sokal 113.740 zł., razem 4,449.838 zł. Z zestawienia tego wynika, że nadwyżka dochodów tego roku wynosi dotąd 505.886 zł. W najbliższym czasie można z pewnością liczyć na znaczne ożywienie się ruchu, ponieważ rozpoczną się transporty tegorocznych zbiorów.

Lwów dnia 6. września 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwoleczyska	Jarosław
Pszennica	7—7.40	6.80—7.20	6.70—7.00	7.00—7.55
Żyto	4.50—5.00	4.25—4.85	4—4.75	4.60—5.10
Jęczmień	4—6.00	4—6—	3.85—6—	4.25—6.70
Owies	3.40—4—	3.40—4—	3.35—4—	3.70—4.15
Groch	4—6.50	4—6—	4—6—	4—6.50
Wyka				
Rzepak	9—9.75	9—9.65	9—9.50	9.50 10—
Liniarka				
Konieczna czerw.	35—40	30—42	30—40	35—45
Konieczna biała	40—50	35—45		35—50
Koniecz. szwed.				

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.
Chmiel za 56 kilo loco Lwów złr. 20 do 50 nominal.

Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów 26.00—26.50.
Uspokojenie spokojne. Brak eksportu.

Wiedeń 6. września. (*Targ na woły*). Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono 2772 sztuk opasowego, 279 sztuk z paszy i 1080 sztuk chudego, ogółem 4131 sztuk bydła. Pomiędzy temi z Galicji przypędzono 168 sztuk opasowych, 147 sztuk z paszy i 66 chudych, z Bukowiny opasowych 965, chudych 81 sztuk. Ogółem przypędzono o 67 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia. Z Galicji przypędzono o 169 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia. Przebieg targu był bardzo ospały. Ceny spadły o 1—2 złr. Nie sprzedano 534 sztuk. Placono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 45—50 złr., towar przedni po 50 do 56 złr., węgierskie woły opasowe po 46—51 złr., towar przedni po 51—56 złr., z innych krajów koronnych opasowe po 50—54 złr., towar przedni po 54 do 58 złr. galicyjskie woły z paszy po 43—50 złr., węgierskie z paszy po 45—50 złr. za cetnar metryczny towaru zabitego, a bydło chude po 20—112 złr. za sztukę.

Nafta. Wiedeń 6. września: —.— do —.—; Brema: loco —.— do —.—; Hamburg: loco 6.05 do —.—; na wrzesień 6.—, wrzesień-grudzień 6.20; Antwerpja na wrzesień 15.3/8 do —.—; Nowy-York 6.3/8; Filadelfia 6.3/8.

Nadesłane.

Poszukujemy mleka

Jeszcze z kilku folwarków z dostawą do którego kolwiek bądź dworca kolei lub loco mleczarnia. Pierwszeństwo mają P. T. Producentów posiadający już chłodnik i naczynia transportowe. Mleko od krów holenderskich wykluczone. Łaskawe oferty ustne lub pisemne przyjmuje Zarząd lwowskiej mleczarni centralnej przy ulicy Kopernika 1. 13.

Ksawera Zacharjasiewicz

mieszka obecnie Akademicka liczba 20. II. piętro.

Wszech nauk lekarskich 54

Dr. L. St. Kossak

były asystent Uniw. Jag. i lekarz szpitala powszechnego w Krakowie, ord. w chorobach wenerycznych i skórnych we Lwowie, ul. Batorego nr. 11 od 2—4.

4% i 4 1/2% listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego

kupuje i sprzedaje
pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.
Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

Podziękowanie.

Mam sobie za obowiązek obywatelski, złożyć publiczną podziękę W. P. Braciom Kurkowskim, przedsiębiorcom pogrzebów, którzy za małą znaczącą kwotę (gdyż wydatków nie pokrywającą) tak świetny pogrzeb s. p. Krystynie Wangem, nauczycielce języka francuskiego zmarłej dnia 31. Sierpnia 1887. a niemającej tu nikogo z rodziny, urządzili.

Podpisana jako była uczennica i dobrze znajoma zmarłej, była obecna przytem, przeto składa podziękę tym panom za ich szlachetne postępowanie obywatelskie staropolskiem „Bóg zapłać!“
Józefa Daubner.

Zmiana mieszkania. Dr. F. SIELSKI

mieszka przy placu Halickim 1. 14.

Przyjechali do Lwowa

dnia 6. września 1887.

Hotel Francuski. K. Moraczewski z Kołomyj, St. Lebowski z Kołomyj, J. Blaschke z Wiednia, O. Elken z Budapesztu, B. Adamsohn z Londynu, A. Maschl z Wiednia, L. Cwierciakiewicz z Warszawy.

Hotel Żorża. Z. hr. Mniszek z Podola ross., L. Michałowski z Krakowa, B. Przyłęcki z Radomia, J. Brygiewicz z Krynicy.

Hotel Krakowski. J. Steinocher z Zabłotowa, W. Wiczkowski z Stanisławowa, E. Lepczy z Krakowa, Z. Panciewicz z Kolbuszowy.

W teatrze hr. Skarbka.

Dziś

FEDORA

Dramat w 4 aktach z francuskiego Wiktoryna Sardou.

Księżna F. dora Romazow

Hrabina Olga Sucharew

Pani de Tournis

Baronowa Oskar

Lorys Ipanow

De Sirix

Rouvel

Gretch

Borow

Czilew, jubiler

Doktor Loreck

Marten

Piotr

Dymitr

Cyryl, furman

Iwan, agent

Bazyli, służący

Marka, pokojowa

Szwajcar

Nowakowska

Niesiołowska

Wisłobodzka

Paseka

Żelazowski

Hierowski

Walewski

Szobert

Kasprowicz

Wojdałowicz

Dębicki

Senowski

Ruszkowski

Wysocki

Święcki

Gamski

Starzewski

Wajgiel

Chudkowski

WYSTAWY i MUZEA.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dniu powszednie 30 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, 1. 18.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.
MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dni 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

6. września 1887.

Akcja za sztukę bez kuponu bieżącego.	placa	żądata
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	209 25	212 25
Kolej lwowsko-czemniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	221 —	224 —
Banku h potoczego galicyjskiego po 200 zł. wa.	280 —	285 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	211 —	216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 75	100 75
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 25	104 25
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	95 50	96 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 —	102 —
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	95 50	96 50
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	101 —	102 —
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	92 75	93 75
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 —	100 —
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 25	93 25
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	47 —	50 —
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „	41 —	44 —
Oblig. za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 —	105 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 50	105 50
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	94 50	96 50
Losy.		
Miasta Krakowa	18 50	20 50
„ Stanisławowa	28 50	31 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 82	5 82
Dukat cesarski	5 88	5 88
Napoleonier	9 93	10 03
Imperial	10 24	10 34
Szebel rosyjski srebrny	1 40	1 50
Szebel rosyjski papierowy	1 09	1 11
100 marek niemieckich	61 30	61 90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 6. września 1887.

(godz. 5. min. 50 po pol.)

	dzisiejsze	z dnia poprzedz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	286 50	287 —
Bank anglo-austriackiego	110 70	110 60
Unionbanku	210 50	210 40
Kolej Karola Ludwika	210 50	209 10
Kolej północnej	251 75	251 85
Kolej południowej (Lombardy)	79 50	81 25
Kolej państwowej	224 75	226 20
Kolej lwowsko-czemniowieckiej	222 —	222 75
Kolej węgiersko-północno-wschodniej	165 —	165 —
Losy komunalne wiedeńskie	130 —	129 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	104 50	104 50
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	124 80	124 80
Losy regulacji Cisy	224 50	223 50
Akcje Banku dla krajów koronnych	100 55	100 85
Renta węgierska złota 4 proc.	92 —	92 —
Akcje Bankverein	111 —	111 50
Rosyjski rubel papierowy	192 10	121 80
Losy premjowane węgierskie	282 20	282 50
Akcje kredytowe	210 25	210 —
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—	—
Napoleonodory	9.96—	9.95.50

Berlin, dnia 5. września 1887.

(godz. 5. min. 35 pop.)

	dzisiejsze	z dnia poprzedz.
Rosyjski rubel papierowy	180 40	180 40
Akcje austrackie kredytowe	459 —	459 —
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Austrackie banknoty	162 50	162 65
Akcje kolei południowej (Lombardy)	132 —	132 —
Rosyjska pożyczka wschodnia	55 33	55 40

Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 1. Czerwca 1887. r.	Pociąg kurjer-ski	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mieszany
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	3.58	5.50	9.27	11.35
Z Podwoleczysk	2.15	10.24	3.05	3.50
Z Podwoleczysk na Podzamcze		10.10	2.28	3.19
Z Czerniowiec		10.03	3.35	3.30
Z Husiatyna, Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Stanisławowa			1.35	
Z Chyrowa, Stryja, Ławocznego			8.59	
Z Chyrowa, Stanisławowa, Stryja i Husiatyna			4.35	
Z Zimnej Wody (pec. lok.)			8.34	
Ze Lwowa odchodzą do:				
Krakowa	2.25	10.44	4.10	4.50
Podwoleczysk	4.03	6.10	10.25	12.35
Podwoleczysk z Podzam.		6.22	10.55	1.08
Czerniowiec		6.20	11.06	12.22
Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Puczaża i Husiatyna			11.47	
Stryja, Chyrowa i Ławocznego			7.20	
Stryja, Ławocznego			6.30	
Zimnej Wody			7.58	
Przyjazd ze Lwowa do Stanisławowa		9.34	6.35	5.20
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa		6.36	9.35	9.29

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5.59 rano.

Skład drzewa opałowego
 I. 99 przy ulicy Grodeckiej
 otworzyli 201

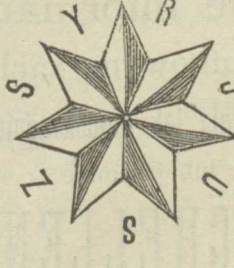
Członkowie byłego Towarzystwa spożywczego we Lwowie
 zawiązani w osobną spółkę dla dalszego prowadzenia
 interesu zakupna i sprzedaży drzewa.
 Drzewo zdrowe, miara pełna, ceny najniższe.
 13 złr. w. a. za 1 stos czterometr. drzewa bukowego.
 Adres spółki: I. 9. plac Marjacki.

Samowarów rosyjskich
 świeży transport otrzymał
 i poleca po cenach najniższych

237 **ANTONI HALSKI**
 Handel żelazny
 Lwów, plac Halicki.
 Cenniki na żądanie franco.



SKŁAD KAWY
Artura Koscińskiego
 pod godłem



Chorążczyzna 22
 W Lwowie, Chorążczyzna I. 22
 otrzymał wprost od producentów
 z Ameryki południowej
 świeży transport gruboziarnistej
 wysmienitej KAWY
 i sprzedaje takową po cenie hurtowej

we Lwowie:
 1 kilogram 1 złr. 80 centów
 na prowincji:
 4/4 kilogram 9 złr. 15 centów franco
 Odbiorcom nad 50 kigr. opust.

Znany wielki magazyn galanteryjny
M. WEIN
 we Lwowie, plac Trybunalski I. 1.
 poleca deszczochrony, płaszcze od deszczu i od
 prochu i wszelkie przybory do podróży, jakoteż
 osobny skład obuwia wiedeńskiego po cenach
 jak najumiarkowańszych. 179

MAGAZYN TAPET
A. KRZYSZTOFOWICZA
 Lwów, plac Halicki I. 2.
 w Czerniowcach, ulica Główna liczbą 17.
 otrzymał 143

Koldry wełniane litewskie
 w powabnych deseniach
 po cenie od 7 złr 50 centów. do 25 złr. za sztukę.

C. k. uprzywil. galic. akcyjny
BANK HIPOTECZNY
 kupuje i sprzedaje
 wszystkie papiery wartościowe i
 monety po kursie dziennym.
 Zlecenia z prowincji wykonuje się bez pro-
 wizji odwrotną pocztą. 763

Najprzedniejsze kuracyjne
WINOGRONA
 „Chasseles - Mandalin“
 (szczepu francuskiego)
 zupełnie słodkie z ciekłą lupiną
 po 80 centów kilogr.
 Codziennie świeże rozseła
 H A N D E L
St. Markiewicz
 Lwów, w Rynku I. 42.
 Fesławskie winogrona
 dopiero po 15. września będą żrałe. 240

Siewników drylowych
 do najjednostajniejszego siewu zboża,
 dostarczają w największym wyborze,
 najtrwalszego wykonania i o bardzo
 miernych cenach od 150 złr. — zwyż.
 Również znakomite **sieczkarnie**
 wszelkiej wielkości i wypróbowane z
 najlepszym skutkiem **śrutowniki**.

UMRATH & Com.
 fabryka machin rolniczych
 Praga-Bubna.
 Główny skład dla Galicji
 we Lwowie, ul. Grodecka I. 61.
 pod własną firmą.
 Katalog ilustrowany gratis i franco.



Anna Konopacka
 uczennica Liszta udziela lek-
 cji gry na fortepianie.
 Zgłoszenia się przyjmują
 pod adresem: ul. Zielona
 I. 30 pierwsze piętro. 232

UŻYWANE
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia

ANTYKWARNA
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.

Ogłoszenie.
 C. k. urząd pocztowy w Ży-
 daczowie poszukuje ekspedy-
 tora rutynowanego z egzaminem
 pocztowym i telegraficznym, do
 objęcia tej posady zaraz za wy-
 nagrodzeniem 20 złr. miesię-
 cznie, wikt i pomieszkanie. —
 Kaucjonowani mają pierwszeń-
 stwo. *Żyd. uczów 2 września 1887.*

Na raty
 Maszyny i narzędzia
 rolnicze najnowszej i
 najlepszej konstrukcji
 sprzedaje
Leon Orlewicz
 Lwów, ulica Sapielny I. 27.

Saxlehnera źródło gorzkie.
Hunyadi János
 analizowana przez **Liebiga, Bunsena, Freseniusa**, również
 wypróbowana i za najlepszą uznana od takich znakomitości lekar-
 skich jak **Bamberger, Koranyi, Lorinser, Moleschott, Virchow, Scanzoni, Fauvel, Botkin, Zdekauer, Kosiński, Chałubiński, Szokalski, Hugenberger, Nussbaum, Esmarch, Schultze, Wunderlich, Friedreich, Spiegelberg** i inni, zasługuje słusznie na nazwę
Najskuteczniejszej i najlepszej ze wszystkich wód gorzkich.
 Uprasza się uprzejmie, dla uniknięcia szkodliwej przemiany,
 żądać wyraźnie 2000—54
„Saxlehnera naturalną wodę gorzką“
 Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych
 i w wielu aptekach.
 Właściciel: **Andrzej Saxlehner, Budapeszt.**

Pilipton
 Gruntownie, szybko, bez przerwy
 zatrudnienia i pod najściślejszą dy-
 skrecją, leczy wszelkie choroby syfi-
 listyczne i skórne od kilkunastu lat
 praktykujący 539a
 Specjalista lekarz chorób wenerycz-
 nych i skórnych

D. J. Kurpiel
 ulica Sobieskiego I. 12 we Lwowie.
 Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 5.
 Także listownie, wyśle na żądanie
 leki pod dyskrecją.

po kilkakrotnym użyciu przywraca
 włosom siwym naturalny piękny
 kolor. Flakon 1 zł. 50 cent.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA
 we Lwowie, w Krakowie
 i Czerniowcach.


Drobne ogłoszenia.

- Doniesienia rozmaite**
 po 1/2 centa od wyrazu.
- U**ne demoiselle justement arrivée
 de Vienne desire donner des le-
 çons françaises et allemandes. Ecri-
 re sons J. G. au bureau de ce journal.
 1006
- Z**dolnego kolportera poszukuje księ-
 garnia H. Altenberga. 1004
- Z**arządca dóbr poszukuje nauczy-
 cielkę, któraby oprócz przedmio-
 tów szkolnych, robót ręcznych, począ-
 tki gry fortepianu dwóm małoletniem
 dziewczętom udzielać mogła. 1009
- Mieszkania i sklepy**
 po 1 cencie od wyrazu.
- 4** pokoje, spiżarnia i kuchnia z przy-
 należnościami, i sklep z pokojem
 i sklep są przy ulicy Hetmańskiej
 I. 22 zaraz do wynajęcia. 1005
- 3** pokoje, kuchnia i strych są przy
 ul. Akademickiej I. 15 zaraz do
 wynajęcia. 981
- 3** pokoje i kuchnia do wynajęcia
 Halicka I. 7. 976
- P**omieszkania składające się z
6, 5, 4, 3, 2 pokoi z przynależ-
 nościami, **pokoje kawalerskie,**
sklepy przy ulicach **Brajerow-**
skiej, Podiewskiego, Kazimie-
rzowskiej odnajmuje **Zarząd**
realności Emila Bertemiliana
Brajera Kazimierzowska 37. 574
- 2, 3, 4, 8** pokoi I piętro, balkon.
2 pokoje kawalerskie. Ul. Krasze-
 wskiego 23. 969
- 2, 4** pokoje, przedpokoje, kuchnia,
3 balkon, ogród. Kurnicka 17. 928
- 3** pokoje z kuchnią, spiżarnią i sion-
 ką ulica Ossolińskich I. 8. 944
- P**okój kawalerski Rynek I. 4. 990
- Korespondencje prywatne.**
- Nadawcę listu z dnia I. VIII. 1887.
 Lwów pod adresem Ch. 25. upraszam
 o dalszą korespondencję. 1001
- E. K.
 Czy już Cię nie zobacze? Zaczę-
 nam wątpić! — 1008
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z prowincji
 odwrotną pocztą.
- U**żywane
KSIAŻKI SZKOLNE
 oraz inne
 kupuje, sprzedaje i sa-
 mienia
- ANTYKWARNA**
LEONA BODEKA
 we Lwowie
 L. 18.
 ulica Ormiańska
 naprzeciw
 Ormiańskiej Katedry.
 Obstaunki z

Na sezon do polowania! poleca **Śrót, lotki, kule i kapsle Uniwersalne smarowidło** nieprzemakalne do butów **Smarowidło podeszwochronne.** **Koriosot** kauczukowe, nieprzemakalne połykające czarne smarowidło do skór. **Czernidło (szwarc) i Lakier czarny** do butów.

APRETURA do konserwowania skóry. **Tłuszcz do skóry.** **Tłuszcz do broni.** **Podeszwy** konopne, filcowe i korkowe. **Plaszcz gumowe** nieprzemakalne **po najtańszych cenach**

JOZEF HANKE we Lwowie **Skład farb i handel materiałów**



pod „Czarnym Psem“ **w Rynku l. 38.** we własnym domu. Liczba Telefonu 173.

Grand Circus Sidoli na placu Castrum we Lwowie.

Codziennie wielkie przedstawienie. W zakresie jazdy konnej, dresury koni, gimnastyki pantomin, gier ikaryjskich i baletu. *Codziennie z innym programem.*

W Niedzielę i Święta dwa wielkie przedstawienia o godzinie 4. popołudniu i 7 1/2 wieczór.

Kasa cały dzień otwarta. Przedstawienie punktualnie o 7 1/2 w. Z poważaniem **Teodor Sidoli**, dyrektor.

Dr. Berger specjalnie dla chorób płciowych **Poradnik** jego zł. 1-20 Ulica Karola Ludwika l. 7. Ordynacja dyskretna także listownie. 116

Dziewiąty międzynarodowy **TARG ZBOŻOWY** we Lwowie odbędzie się dnia 13. i 14. września b. r. **w wielkiej sali radnej w ratuszu** od godziny 10. z rana do 2. po południu.

Handel sukna i towarów wełnianych modnych — pod firmą **Jan Wallach i Syn** we Lwowie, Rynek liczba 33. i rok założenia 1841 poleca **towary jesienno-zimowe** sezonu zeszłego po bardzo niższych cenach, również resztki tego towaru nadzwyczaj korzystnie. Cennik na sezon 1887/8 już wyszedł i wysła się na każde żądanie franco. Mate je modne na sezon 1887/8 już nadeszły.

TUTKI CYGARETOWE z najlepszych papierków francuskich w rozmaitych fasonach, z drukiem i bez po umiarkowanych cenach poleca **JÓZEFA PTASZYŃSKA** Lwów, ulica Trybunalska l. 16, II. p. Odsprzedającym opuszcza się rabat.

Wszelkie Informacje w zakresie bankowym zachodzące udziela chętnie jak najdokładniej ustnie lub pisemnie **AUGUST SCHELLENBERG** Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie **Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA”.**

Ostrzeżenie. Mocą którego zawiadamiam wszystkie zakłady kredytowe i osoby prywatne, aby nie eskontowały i nie przyjmowały akceptu opiewającego na 1200 złr. w. a. wystawionego w Kołomyjach z datą 4 września 1887. płatnego we Lwowie 4 grudnia 1887 z podpisami następującymi: Sygurd Wiśniowski jako wystawiciel, Klemens Postruski jako akceptant, Tadeusz Sroczyński jako żyrant, gdyż akcept ten został zgubiony wraz z zawierającym go listem przez posłańca odnoszącego go na pocztę, nikt więc nie ma prawa nim rozporządzać, **Sygurd Wiśniowski** fabrykant nafty w Kołomyjach. 229

Panowie Akademicy znajdują bardzo wygodne pomieszczenie z meblami — w razie potrzeby z wiktem pod korzystnymi warunkami. Zgłoszenia listowne: „Centralne Biuro ogłoszeń. Lwów Kopernika l. 11. Ustnych objaśnień udziela dozorca domu ulica Czarneckiego l. 1. we Lwowie. 239

Doniesienie. Z największym komfortem na wzór zagraniczny urządzona **KAWIARNIA TEATRALNA** została w tym miesiącu zupełnie odnowiona i cały lokal elegancko odrestaurowany. Dziękując Szanownej P. T. Publiczności za okazywane mi laskawe względy, mam zaszczyt i nadal się takowym polecieć zwracając uwagę na sprowadzone 173 **Bilary najnowszego systemu** oraz na urządzenie **CZYTELNI** zaopatrzonej w krajowe i zagraniczne gazety, czasopisma polityczne, literackie i fachowe. a wreszcie **Na doborowo urządzony bufet** dostarczający przekąski zimne i gorące jakoteż ciasta, cukry i t. p. Od godziny 6 rano aż do 1 w nocy dostarcza kawiarnia teatralna najprzedniejszą kawę, herbatę, czaj, czekoladę, chłodniki najwyborniejsze krajowe i zagraniczne, likiery, prawdziwy Cognac francuski, wszelkiego rodzaju piwa, oraz najdobrowsze wina węgierskie i francuskie. Lokal mej kawiarni jest bezsprzecznie najpiękniejszym we Lwowie, usługa skrzętna i rzetelna, a chcąc zadość uczynić wszelkim wymogom Szan. Gości mej kawiarni, urządziłem dla ich wygody **Stację telefoniczną** do bezpłatnego użytku. **Lwów dnia 25. sierpnia 1887.** Z najgłębszym szacunkiem **Józef Ertlich** właściciel kawiarni teatralnej.

KAROL MIKULI udzielać będzie gry na fortepianie i kompozycji począwszy od 1. września b. r. w własnym mieszkaniu przy ulicy Chorążczyzna nr. 12. Bliższej wiadomości eo do przyjęcia powzięć można w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego. 131

E. BRULARD paryżanin 242 udziela lekcji języka francuskiego po umiarkowanej cenie. Mieszka przy ulicy Chorążczyzna liczba 15, drugie piętro.

Poszukuje się do nabycia **charcika angielskiego** pokojowego, o ile możliwości stalowej maści. Zgłoszenia listownie Centralne Biuro ogłoszeń Lwów ulica Kopernika l. 11. Ustnych wyjaśnień udzieli dozorca domu ulica Czarneckiego l. 1. we Lwowie. 239

Panienki uczęszczające we Lwowie do szkół lub na pensje znajdują bardzo wygodne pomieszczenie, w razie potrzeby konwersacja domowa francuska lub niemiecka, nauka fortepianu. Zgłoszenia listowne: Centralne Biuro Ogłoszeń Lwów Kopernika 11. Ustnych wyjaśnień udzieli dozorca domu ul. Czarneckiego l. 1. we Lwowie. 239

Na sezon dostarczam, **pomimo podwyższonego cła i kursu żelaza** po niższych cenach, **amerykańskie grabie, pługi do kartofel, plugi stalowe** **Rajola, siewniki**, dalej wiele działające trwale nieprześcignione i powszechnie znane **patent. młocarnie ręczne i kieratowe**, przewożne i stałe, jakoteż mocno zbudowane **kieraty i nowo patent. przyrządy do czyszczenia zboża**, lekkim obrotem z zadziwiająco wielką działalnością, gdyż za jednorazowym przepuszczeniem, zboże czyste z wyk, kamieni itp. a zatem do sprzedawania dostateczne, toż samo wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze, sikawki najlepszej konstrukcji w wielkim wyborze. Części składowe i reperacje po cenach jak najtańszych u **J. WYCHERA**, fabryka maszyn rolniczych, Lwów ul. Grodecka l. 47.



Na sezon chmielowy 1887. polecam szan. pp. Właścicielom dóbr me usługi w sprzedaży komisowej chmielu na lutejszym targu pod najkorzystniejszymi warunkami i z najrzetelniejszą usługą. **Siegfried Schiller** Kantor komisowy dla chmielu Saaz, Czechy.